

ŻYCZENIA

z okazji
50 rocznicy
urodzin
premiera

WARSZAWA (PAP). 22 bm. w gmachu Urzędu Rady Ministrów zebrali się członkowie Izby, podsekretarze stanu, kierownicy urzędów centralnych, kierownicy poszczególnych biur URM i najbliżsi współpracownicy, aby złożyć prezesowi Rady Ministrów, Józefowi Cyrankiewiczowi, życzenia z okazji 50 rocznicy jego urodzin.

W imieniu zebranych przemówił wiceprezes Rady Ministrów, Piotr Jaroszewicz, który w serdecznych słowach życzył premierowi Cyrankiewiczowi długich lat życia, osobistego szczęścia i dalszych osiągnięć w odpowiedzialnej pracy dla dobra Polski Ludowej.

Premier Cyrankiewicz serdecznie podziękował za życzenia.



**TOWARZYSZ
JOZEF
CYRANKIEWICZ
CZŁONEK BIURA
POLITYCZNEGO
KC PZPR
PREZES RADY
MINISTRÓW
WARSZAWA**

DROGI TOWARZYSZU!

Z okazji 50 rocznicy urodzin przyjmijcie gorące pozdrowienia od wojewódzkiej organizacji partyjnej, od mieszkańców Ziemi Szczecińskiej.

Spoleczeństwo prastarej Ziemi Piastowskiej z wdzięcznością wspomni na Wasze stale osobiste zainteresowanie i pomoc jaką okazujecie w jej rozwoju gospodarczym, społecznym i kulturalnym.

Zyczymy Wam, Drogi Towarzyszu, Cyrankiewicz, pomyślności w odpowiedzialnej pracy politycznej, zdrowia i długich lat życia dla dobra socjalistycznej Ojczyzny.

**I SEKRETARZ
KOMITETU
WOJEWÓDZKIEGO
PZPR
W SZCZECINIE
ANTONI WALASZEK**



KURIER

szczeciński

ROK XVII Niedziela, 23. IV. 61 r. Nr 95 (5208)

Przekleństwo „13 maja”

REBELIA ultrasów W ALGERII

De Gaulle ogłosił stan wyjątkowy na całym terytorium Francji

(INF. WL.). Nie rozwiązany, jątrzący problem Algierii stawia Francję ponownie przed ostrym kryzysem wewnętrznym. Bunt generałów Challe, Salan, Jouhaux i Zellera, którzy staneli na czele oddziałów spadochroniarzy i Legii Cudzoziemskiej w Algierii, przeprowadzony został z wszystkimi akcesoriami, towarzyszącymi przygotowaniem do wojny domowej w stylu generała Franco. Bez względu na dalszy bieg wypadków — najbliższe dni będą najcięższą próbą w dotychczasowej krótkiej historii V Republiki.

PRZED WYSŁANIEM PoKuju

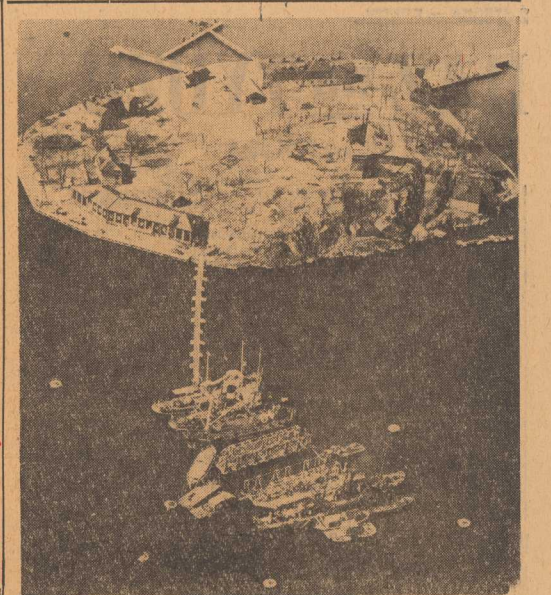
**DZIENNIKARZE
ZWIEDZA PORT** łowych kolaryz trzech państw organizujących wyścig.

DOPING SYREN

KOMITET Organizacyjny czyni wszystko, aby etap szczytności miał naprawdę imponujące zakończenie. Aby podkreślić morski charakter naszego miasta, w momencie wjazdu pierwszych kolaryz na most Clouy, w całym porcie rozległa się syrena stojących przy nabrzeżach statków. Dopóki ten będzie prowadzić zawodników aż do mostu Diugiego.

WIENIEC Z POWIETRZA

W CHWILI, gdy kolaryz wjeżdżać będą w ulicę miasta towarzyszyć im będą helikopter lub samolot, ciągnący za sobą hałsto ze słowami powitania. W momencie zakończenia finiszu przez zwycięzcę etapu z helikoptera strznie wieniec opleciony wstęgą biało-czerwoną.



Wydobycie statku „Waza” transmitować będzie „Eurowizja”

W NAJBLIŻSZY poniedziałek Szwecja przeżyje historyczny moment. W dniu tym wydobyty zostanie na powierzchnię zatopiony w roku 1928 królewski statek „WAZA”. Jak już donosiliśmy, „WAZA” był statkiem flagowym szwedzkiej marynarki wojennej. Jego długość wynosiła 60 m, a na pokładzie znajdowały się 64 armaty. Prace nad wydobyciem statku, którego na dzień mroza u wejścia do portu sztokholmskiego od przeszło 300 lat, trwają już od kilku tygodni. Moment wydobycia statku na powierzchnię transmitowany będzie przez liczne stacje telewizyjne.

NA ZDZIWIENIE Złotcie loty wodzą, że wstążka jakiegoś doznał Paryż może się okazać hasłem do mobilizacji.

(Dokończenie na str. 2)

Co robili w Lasach Spalskich hitlerowscy generałowie?

Skąd wzięła się woda w labiryncie Goeringa?

Specjalny wysłannik „Kuriera” donosi z „miasta bunkrów”

(WL.). W poprzednim odcinku (I) zaszliśmy o historii budowy tajemniczego obiektu w Lasach Spalskich. Wszyscy więźniowie zatrudnieni przy budowie zgineli.

TAJEMNICZE OBIEKT w Jeleniu i Konewnie wydawały się drżać. Nie dochodziły stamtąd żadne ogłoszenia. Jedyńm przejawem ich pracy były dudnienia bez przerwy na bocznych ciężko załadowane pociągi.

Mijały one potrójny pas bezpieczeństwa i wjeżdżały do wielkiej żelbetonowej hali.

CO WIOZŁY?...
GDZIE WYLADOWY
WANO tajemniczy ładunek?...

Oto jedna z podstawowych niewiadomych tego rebusu.

PO CO PRZEJEDZALI
GENERALOWIE?

JAK twierdzą niektórzy mieszkańcy Konewny i Je-

(Dokończenie na str. 2)

ERZ. BIAŁ. REPARTOBY

GALOWY KONCERT w Szczecinie

Z OKAZJI XVI rocznicy podpisania Układu o Przyjaźni i Wzajemnej Pomocy między Polską i ZSRR odbył się wczoraj w Domu Kultury Kolejarza Urzędysty koncert zorganizowany przez Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej i Zarząd Wojewódzki Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

KROTKA część oficjalną zagal prowadził ZW TPZR LEON SZCZEBER. Następnie zabrał głos sekretarz KW PZPR, STANISŁAW SIEWIERSKI.

„Całą satysfakcją stwierdzamy — powiedział m. in. sekretarz KW — że w umocnieniu współpracy i więzów przyjaźni między Polską a Związkiem Radzieckim coraz poważniejszą rolę odgrywa nasz szczytny przemysł stoczniowy i przedsiębiorstwa gospodarki morskiej, słownia im. Adolfa Wajarskiego produkujące coraz więcej statków dla potrzeb radzieckiej floty handlowej, a do portu przyjeżdżają statki z banderą pierwszego kraju socjalistycznego”.

Przewodniczący przez zebranych, wicekonsul ZSRR w Szczecinie, A. N. IWANOW przypomniał słowa i sekretarza KC KPZR i premiera ZSRR N. S. CHRUSZCZOWA o niurazsamości naszych granic na Odrze, wywołane na pamięć wczoraj przez A. N. Iwanowa, wywołane na pamięć wczoraj przez A. N. Iwanowa, wywołane na pamięć wczoraj przez A. N. Iwanowa.

Partyjno-rządowa delegacja RRL przybywa do Polski

W bogatym programie artystycznym wystąpił zespół teatrów szczytności i zespołu Domu Kultury Kolejarza.

WARSZAWA (PAP). Na zaproszenie Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, 24 kwietnia, przybywa do Warszawy partyjno-rządowa delegacja Rumuńskiej Republiki Ludowej towarzyszącemu Gen. Gheorghiu-Dej, I sekretarz Komitetu Centralnego Rumuńskiej Partii Robotniczej i przewodniczącym Rady Państwa Rumuńskiej Republiki Ludowej na czele

Spełniły się wskazania Lenina...



Most z Ziemi na Księżyc można zbudować z rudy cudownego zagłębia

GŁĘBOKO na dnie wykopu, gdzie jeszcze przed kilku dniami w rozmożliwą glinę wgrzali się czepki wielkich koparek, a wokół rozleżał się miarowy szum stu dwudziestu pomp wydobywających napływającą wciąż z głębi ziemi wodę — teraz była pustka. Tylko w porwach zimowego wiatru łopotały czerwone chorągiewki wetknięte w trztydziestu miejscach — tam, gdzie w odsłoniętych złożach rudy założono materiał wybuchowy.

Godzina 10 rano. Zawyła syrena. Ludzie są już w ukryciu. Coraz dalej mkną ogniki spalającego się lontu.

Nagle zakolysała się ziemia. Ciszę rozdarł ogłuszający huk, wysoko w górę wzleciał ognisko — szary słup pyłu, rudy, kamieni. A na ziemi huczało radośnie „hurra!”.

Było to w ostatnich dniach grudnia 1959 roku.

E. Leist w ciągu wielu lat, na własną rękę, wyjeżdżał w okolice Kurska, Biełgorodu, starego Oskolu i prowadził tam badania, robił pomiary.

Sędziwy profesor na pewno nie przypuszczał, że jego pracą zainteresuje się tuż po Rewolucji właśnie nowa, rewolucyjna władza i osobiście Włodzimierz Lenin. — Wiosną 1918 r. wyniki przeszło 4 tysięcy pomiarów przedstawił Leist specjalnej komisji rządowej.

Niestety, praca uczonoego poszła na marne. Prof. Leist zachorował, wyjechał na leczenie do niemieckiego uzdrowiska, zabierając ze sobą wszystkie materiały — do ostatecznego opracowania. Tam nagłomiar. Wszystkie obliczenia przepadły.

Badania trzeba było zacząć od nowa. W ciężkich latach 1918 — 1922 — latach wojny, głodu, braku najlemantniejszych urządzeń — z inicjatywą Lenina Moskiewscy naukowcy przystąpili do prac badawczych na obszarze terenu KAM.

W ziemię wrzucił się wierciła, a w pobliżu huczały strzały. Trwały jeszcze walki z interwentami i białogwardyjczkami oddziałami. Mimo to Lenin pisał do Rady Komisarzy Ludowych: „Zwracam uwagę na wyjątkową wartość prac nad zbadaniem Kurskiej Anomalii Magnetycznej!”.

W czerwcu 1923 r. do Lenina doszła radosna wieść: w okolicy miejscowości Szezigry, pod Kurskiem, na głębokości 167 m dotarło do rudy żelaza!

Zagospodarowanie KAM nie było jednak sprawą łatwą. Ogromne potrzeby kraju, wielkie

budowie, wreszcie wojna — odsunęły realizację leninowskiej idei na późniejsze lata.

Powrócił do niej w lutym 1959 XXI Zjazd KPZR.

Ekd konie tego samego roku radzieckie huty otrzymały pierwszą rudę z nowego zagłębia.

Kurska Anomalia Magnetyczna — to obszar o długości 600 km. i szerokości 200 km. — tereny rozciągające się od Michajłowski do Lgowo daleko za Biełgorod i okolice Kurska po Stary i Nowy Oskol.

Zbadane zasoby tylko jednych złóż biełgorodzkiego, zawierających doskonałą 4-6% proc. rudy, oblicza się szacunkowo na 22 miliardów ton — trzykrotnie więcej niż zasoby wszystkich złóż rudy żelaza w USA.

Zasoby kwarcytów o zawartości żelaza od 3% do 40% proc. wynoszą 9 — 10 tysięcy miliardów ton!

Wprost trudno ogarnąć ogrom bogactwa kurskiej ziemi. Wystarczy chyba gdy powiemy, że ze stali wytopionej z tej rudy można byłoby zbudować most z Ziemi aż na Księżyc!

Jerzy ZAJĄCZKOWSKI

Nowy tankowiec PLO

DO PORTU w Szczecinie zainicjował budowę nowy w Jugosławii dla Polskich Linii Oceanicznych tankowiec „Beskidy”. Nośność statku sięga 20.200 DWT. „Beskidy” są szóstym polskim zbiornikowcem pełnomorskim.

Na zdjęciu: fragment pokładu tankowca „Beskidy”.

(CAF — foto Ukłejewski)



PIERWSZA część lebidzińskiej kopalin od krywkowej — pierwsza „jaskółka” KAM-u Kurskiej Anomalii Magnetycznej — dała pierwsze tony rudy żelaza. Ubiegły rok zamknięto liczbą 2 mln 700 tys. ton wydobytej rudy. W tym roku ma być o milion ton więcej. A to dopiero początek wielkiej kariery KAM.

Już w XVIII w. zauważono, że na bezkresnych kurskich stepach kompas zaczyna „szaleć”: strzałki za miast wskazywać dokładnie północ, wykręca to w jedną, a to w drugą stronę.

Uczelnio pomiarach geofizycznych nakreślił kontury wielkiego podziemnego magazynu. Mogło być nim tylko żelazo: ruda bardzo bogata i w skupisku nie spotykanym nigdzie na świecie.

Kurskich obszarów o „gorącej żelazie”: rozgorzała spekulacja na ziemi, rzucono się do wiercenia, rzucono się do wiercenia. I — nic. Świdry do rudy nie dotarły. Zbyt prymitywne były ówczesne urządzenia techniczne.

„Gorąca żelaza”, nie przynosiąc zysków — przeminęła. I tylko profesor Uniwersytetu Moskiewskiego,

zakres robót na tego rodzaju stacjach, z których wiele, szczególnie jeśli chodzi o PZM, jest już przestarzałych.

— Wiele mówi się o konieczności wprowadzenia w stoczni pracy wielozadaniowej — informuje — jest to w tej chwili bezcelowe. W razie szczególnego spieczęcia zadań przedłużamy bojem i tak zajęta na dołach. Niestety, występujące w godzinach wieczornych kłopoty z energią elektryczną zmniejszają efektywność prac. Tym bardziej, że i obecne możliwości eksploatacyjne wydziałów maszyn i obróbki mechanicznej są już w dużym stopniu wykorzystane.

A JEDNAK — SA REZERWY...

WYDAJE SIĘ jednak, że poza rozbudową, która zwiększy pokazanie możliwości remontowe SSR, należałoby rozważyć wykorzystanie rezerw kryjących się w Stoczni Ręcznej i Stoczni „Odry” w Świnoujściu.

Pierwsze z tych przedsięwzięć mogłoby, po przeprowadzeniu pewnych inwestycji, odciążać „Gryfię” od napraw przede wszystkim mniejszych statków. Natomiast stoczni rybaczka „Odry”, uzyskując fundusze na rozbudowę, przejęłaby remonty jednostek rybackich, głównie z ługotrawierców wymagających napraw średniego zakresu. Wykorzystanie tych rezerw umożliwiłoby Szczecińskiej Stoczni Remontowej powiększenie potencjału usługowego o dalsze 30 proc.

Rozmowę przeprowadziła DANUTA MAŁEK

7 lat tłustych dla SSR

„Kurier” rozmawia z dyr. W. Pustelnikiem

DYSPROPORCJA między szybkim rozwojem floty zarówno handlowej jak i rybackiej, a nieproporcjonalnie powolniejszym wzrostem możliwości remontowych jest przyczyną poważnego zaniedbania armatorów. Pość statków samej tylko szczebińskiej PZM powiększy się do 1965 r. prawie w dwójnasób. Spełnienie zadań w zakresie przewozu ładunków jest możliwe jedynie przy zapewnieniu tym statkom właściwego stanu technicznego. A to z kolei uwarunkowane jest sprawnością działaniem stoczni remontowych. Tymczasem właśnie te przedsiębiorstwa, a wśród nich i Szczecińska Stocznia Remontowa „Gryfia”, stanowią od lat jedno z najsilniejszych ogniw gospodarki morskiej.

PIĘCIOLATKA NADZIOŁ...

— Bieżący rok będzie przełomowym — mówi nam dyrektor SSR, WILHELM PUSTELNIK. — Od grudnia Stocznia zaczęła systematycznie doganiać armatorów a w 1963 przewyższy o 12 procent remontowe zapotrzebowania floty.

Przyczyną się do tego przede wszystkim in westyże wartości ponad 500 mln zł, które przeprowadzone zostaną w „Gryfiu” w ciągu najbliższych 7 lat. Większość tych prac skupia się przy tym w trzech pierwszych latach planu 5-letniego. Największą tegoroczną inwestycją jest spodziewany w grudniu angielski dok 5.500-tonowy. Na jego zakup i odpowiednie przygotowanie Basenu Brodowskiego, gdzie do stanu zainstalowany, przeznaczona się 92 mln zł, czyli przeważająca część 123-milionowego funduszu przyniesionego SSR na 1961 rok.

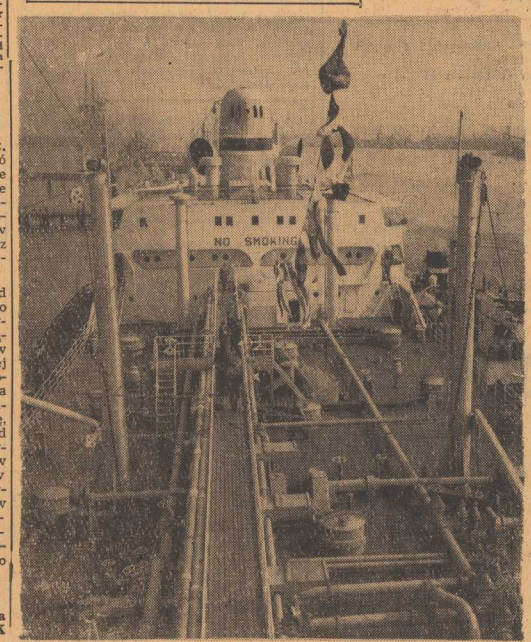
Mimo stalego wzrostu możliwości remontowych w „Gryfiu”, prace naprawcze na niektórych statkach trwają do obecnie dłużej niż np. 3 lata temu — dotyczy to szczególnie jednostek o 2.500 do 5.000 DWT. Jednak spora dysproporcja między zapleczem warsztatowym. Zil kwiduje się ją dopiero w

CO ROKU O 50 TYS. BRT WIĘCEJ...

STOPNIOWE urzeczywistnianie zamierzeń inwestycyjnych, największych w woj, szczebińskich, umożliwi Stoczni wykonywanie prac ponad 500 mln zł, które przewyższają na coraz większej ilości statków. Przewiduje się, że połączony od grudnia 1961 roku tonaż „uzdrawianych” w SSR statków będzie się corocznie zwiększał przeciętnie o 50 tys. BRT.

— W rezultacie zamierzonej rozbudowy Stoczni będziemy mogli w 1963 r. wykonać remonty planowe na 22 statkach, co przewyższa 3-krotnie założenia planowe 1961 r. — obiera dyrektor.

— Dokowy potencjał przedsiębiorstwa powiększy w tym samym o 40 procent — informuje dalej dyr. Pustelnik — powrotnie jednak spora dysproporcja między zapleczem warsztatowym. Zil kwiduje się ją dopiero w



Matura za pasem...

CZYM chcesz zostać, gdy dorosisz? Mali chłopcy z uroczą beztroską odpowiadają na to pytanie: lotnikiem, strażakiem; dziewczynki zaś — nauczycielką, krakowicą itp.

Co jednak uchodzi 6-latkom, na pewno nie przyszło 18-letnim chłopcom i dziewczętom.

Wybór zawodu, to poważny problem osobisty i społeczny. W bieżącym roku blisko 40 tys. młodzieży opuści mury szkolne ze świadectwem dojrzałości w kieszeni.

Jak wykazała ankieta Ministerstwa Szkół Wyższych, przeszło 40 proc. abiturientów wybiera się na wyższe uczelnie.

Ilu z nich wytrwa do końca? Ilu z nich po I, a nawet II roku studiów przerzuci się na inny wydział, lub w ogóle porzuci uczelnię, bo poprzednia decyzja okazała się błędna, niezgodna z zainteresowaniami?

Czym na ogół kierują się absolwenci liceów przy wyborze kierunku studiów?

Najczęściej sugestiami otoczenia; dużą rolę odgrywa atrakcyjność zawodu, łatwość uczucia się danego przedmiotu itp. W sumie więc są to kryteria nie najbardziej właściwe, nie biorące pod uwagę zdolności absolwenta, jego istotnych zainteresowań, przydatności do zawodu.

Przydatnością decyzji wynika często i z tego, że podejmowane są w ostatniej klasie, a nieraz dopiero po maturze. Bywa i tak, że maturzysta po prostu nie ma żadnych specjalnych zainteresowań — i stąd byle jaki, przypadkowy wybór.

Jak wykazała wspomniana ankieta — prawie jedna trzecia studentów po ukończeniu I roku wybrała inny kierunek studiów. Znamieniem wielu studentów przy podjęciu tych decyzji wynika przezwyciężenie z braku dobrej, solidnej informacji.

Przed szkołą średnią stoi tu poważne zadanie. Nie chodzi tylko o rozkolportowanie wydawnego przez Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego „Informatora dla kandydatów na uczelnie wyższych”, który zawiera wiele pożytecznego materiału, ani o jednorazową informację w XI klasie, przeprowadzoną przed przystąpieniem do uczelni pracownica naukowego.

Oczywiście punkty informacyjne, wyprzedzki młodzieży szkół średnich do uczelni, uczenia, albo np. — jak to zrobiła Poradnia Psychologiczna w Katowicach — zorganizowanie cyklu wykładów dla młodzieży szkół średnich — to są zawsze zjawiska jak najbardziej pożądane.

Ale na dobrą sprawę praca nad wyborem zawodu, powinna być zainicjowana z całym procesem dydaktycznym — wychowawczym przy najmniej w kilku ostatnich klasach licealnych.

Powtarzane kilka razy w ciągu roku szkolnego wypracowania piśmne na temat przyszłego zawodu, wyprzedzki do wydziałów kadrowych w poszczególnych gminach przemysłu — prowadzone w sposób atrakcyjny, badanie ankietowe dotyczące zainteresowań młodzieży, prowadzone już od VIII klasy — oto szereg sposobów zastania w umysłach młodzieży myśli o wyborze przyszłego zawodu.

Bardzo wskazana jest tu współpraca szkoły z rodzicami, wymiana zdań na temat uzdolnień dziecka i jego przydatności do przyszłego zawodu.

ST. ORZEŁOWSKA

Dbaj o czystość swojego miasta!

Butny Niemiec skazany na 20 miesięcy więzienia

PRZY montażu agregatów Elektrowni Pomorzany zatrudniona była ekipa fachowców z zachodnioma...

OPOLE PAŁ. W Opolu rozpoczęła się walka z wrogiem, przeciwy którym wystawiono dziesiąk strzelających...

Wiosna teatrów poezji

- 200 AMATORSKICH ZESPOŁÓW NA ELIMINACJACH
PDK W SWINOUJŚCIU NAJLEPSZY W WOJ. SZCZECIŃSKIM
WIT STWOSZ OTRZYMAŁ NAGRODĘ

TEATRY POEZJI - benia MACIEJOWSKIEGO postanowił w wielkiej rodzinie amatorskich zespołów...

ELIMINACJE wojewódzkie do Ogólnopolskiego Festiwalu Amatorskich Teatrów Poezji dobiegły końca...

W woj. szczecińskim eliminacje odbyły się w Swinoujściu. Wzięto w nich udział 5 zespołów...

Wysokie grzywny i kary aresztu za przestępstwa dewizowe

PRAWIE pięć miesięcy wlokła się przed Sądem Powiatowym w Szczecinie sprawa karno-dewizowa Zenona E. i Stanisława S., którzy bez zezwolenia władcy...

Sąd pod przewodnictwem sędziego A. Michalczyka skazał Zenona E. na 8 miesięcy aresztu i 50 tys. grzywny...

TEATRY

- POLSKI - „Lewy głów”
OPERETA - występy teatru Baletka z Moskwy
FILHARMONIA - poranek symfoniczny

Mewa (Zelchowo) - „Przebieg znikąd”

- PRZYJAŹN (Dabie) - „Historia współczesna”
PRZYJAŹN (Dabie) - „Historia współczesna”
PRZYJAŹN (Dabie) - „Historia współczesna”

KURIER

- 13 MUZ - pl. Zolnierza 2
TPFR - Woj. Pol. 66 - Impreza
ODRA - Kolumba 86 - „Podróż za ocean”

ZAWIADOMIENIE
ZARZĄD WOJEWÓDZKIEJ SPÓŁDZIELNI PRACY WYTWÓRCZO-USŁUGOWEJ w Szczecinie, plac Lotników 4/5

niżej zawiadamia,
Ś z dniem 1 kwietnia 1961 r. następuje połączenie Wojewódzkiej Spółdzielni Pracy Wytwórczo-Usługowej w Szczecinie, pl. Lotników 4/5 i Rzemieślniczej Spółdzielni Pracy Szklarskiej „Szklarska” w Szczecinie, Al. Armii Czerwonej 37.

Wszlarska Spółdzielnia Pracy w Szczecinie
Siedziba spółdzielni jest w Szczecinie, pl. Lotników 4/5, tel. 37-523

Spółdzielnia posiada rachunek rozliczeniowy Nr 1411-6-88 w N. B. P. i Oddział Miejski w Szczecinie.
Przedmiotem działalności spółdzielni jest produkcja luster i galanterii lustrzanej oraz świadczenie usług szklarskich.

Adresy zakładów wytwórczych i usługowych pozostają bez zmian. 1413-K

Przetarg
na wykonanie robót malarskich - klejowych i olejnych w budynku biurowym w Szczecinie przy ul. Gdańskiej 37

ogłosza
REJONOWE PRZEDSIĘBIORSTWO PRZETWORCZE PRZEMYSŁU PASZOWEGO „BACUTIL” w Szczecinie, ul. Gdańska 37

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.
Dokumentacja na wyżej wymienione roboty do wglądu w Administracji pokoi nr 2 - u Kierownika Administracji. Otwarcie ofert nastąpi 29. IV. 1961 r.

Zastrzeżenie się wybór oferenta bez podania przyczyn. 1412-K

Table with 2 columns: NAUKA and PRACA. Includes advertisements for 'WYPRZEDAŻ' and 'SPRZEDAŻ'.

Zawiadomienie
WOJEWÓDZKA HURTOWNIA WYROBÓW PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO w Szczecinie, ul. Santoka 22

zawiadamia wszystkich odbiorców,
Ś z dniem 01. IV. 61 r. do 3. V. 61 r. sprzedaż amatorskiej chemii będzie wstrzymana w wyjątkiem środków ochrony roślin...

Prosimy o wcześniejsze odebranie towarów z magazynu Hurtowni. 1423-K

Pracownicy Poszukiwani
WYSOKO KWALIFIKOWANA maszyniści zatrudni w Zakładzie Przemysłowym Budowlano-Przemysłowym w Szczecinie...

10 SLUSARZY maszynowych, 5 elektryków i 2 spawaczy z uprawnieniami minimum czeladniczymi, zatrudni nasychmiast Zakład Poradni Szczecińskiej, Wąły Chłobrego 2.

10 SLUSARZY maszynowych, 5 elektryków i 2 spawaczy z uprawnieniami minimum czeladniczymi, zatrudni nasychmiast Zakład Poradni Szczecińskiej, Wąły Chłobrego 2.

10 SLUSARZY maszynowych, 5 elektryków i 2 spawaczy z uprawnieniami minimum czeladniczymi, zatrudni nasychmiast Zakład Poradni Szczecińskiej, Wąły Chłobrego 2.

10 SLUSARZY maszynowych, 5 elektryków i 2 spawaczy z uprawnieniami minimum czeladniczymi, zatrudni nasychmiast Zakład Poradni Szczecińskiej, Wąły Chłobrego 2.

10 SLUSARZY maszynowych, 5 elektryków i 2 spawaczy z uprawnieniami minimum czeladniczymi, zatrudni nasychmiast Zakład Poradni Szczecińskiej, Wąły Chłobrego 2.

10 SLUSARZY maszynowych, 5 elektryków i 2 spawaczy z uprawnieniami minimum czeladniczymi, zatrudni nasychmiast Zakład Poradni Szczecińskiej, Wąły Chłobrego 2.

10 SLUSARZY maszynowych, 5 elektryków i 2 spawaczy z uprawnieniami minimum czeladniczymi, zatrudni nasychmiast Zakład Poradni Szczecińskiej, Wąły Chłobrego 2.

ST. KSIĘGOWA, wymagane wykształcenie frendre oraz znajomość księgowości przemysłowej...

GŁÓWNEGO księgowego z kwalifikacjami i praktyką zatrudni od zaraz Wojewódzka Zbiornica Przemysłowych Surowców Wytwarzanych w Szczecinie...

TECHNIKA budowlanego z praktyką na stanowisku kierownika budowy, oraz technika na stanowisku majstra zatrudni od zaraz Biuro dowodzenia Przedsiębiorstwa Terenowa w Biłogardzie...

ERONOMISTĘ lub prawnika do prac związanych z organizacją i kierowaniem pracy w Zakładzie Przemysłowym Budowlano-Przemysłowym w Szczecinie...

1 REWIDENTA z wykształceniem wyższym-ekonomicznym lub prawniczym do samodzielnego 3 letniej praktyki w księgowości zatrudni od zaraz Związek Sp-m Mieczarskich Okr. Oddział w Szczecinie...

INŻYNIERÓW i techników wysoko kwalifikowanych do biura konstrukcyjnego oraz do Działu GI. Mechanika, ekonomistów do Działu Planowania...

UCZENNICĘ do 3-letniej nauki zatrudni pracownia krawiecka damskiego, Wojska Polskiego 33.

SPRZEDAŻ
MOTOCYKL „Jawa” 175 cm w idealnym stanie sprzedam. Wiadomość: ul. Lubieckiego 26-3.

JAWĘ 175 cm sprzedam. Stan idealny. Tel. 44-840. 3489-G

MASZYNE do suchego prania kupię. Warszawa, ul. Młota 5. 152-K

SPRZEDAŻ
BAGAZOWKĘ w bardzo dobrym stanie sprzedam. Szczecin, ul. Karłowicza 84, przy stacji Pogoni. 3484-G

PROGRAM BERLINSKI
9.30 - wiadomości dla dzieci od lat 8, 11 - odsłonięcie pomnika w obłazie Sachsenhaus...

18 - tel. 18,05 - kolejny film Diny Diney, 18.34 - Wiekie Kucharki, 19.07 - (telenovela)...

10 - kronika, 10.20 - film rym. „Dunaj ponia”, 12 - festiwal, 13.30 - film „Złota pająk”, 14.00 - wiadomości dla dzieci...

10 - kronika, 10.20 - film rym. „Dunaj ponia”, 12 - festiwal, 13.30 - film „Złota pająk”, 14.00 - wiadomości dla dzieci...

10 - kronika, 10.20 - film rym. „Dunaj ponia”, 12 - festiwal, 13.30 - film „Złota pająk”, 14.00 - wiadomości dla dzieci...

10 - kronika, 10.20 - film rym. „Dunaj ponia”, 12 - festiwal, 13.30 - film „Złota pająk”, 14.00 - wiadomości dla dzieci...

10 - kronika, 10.20 - film rym. „Dunaj ponia”, 12 - festiwal, 13.30 - film „Złota pająk”, 14.00 - wiadomości dla dzieci...

10 - kronika, 10.20 - film rym. „Dunaj ponia”, 12 - festiwal, 13.30 - film „Złota pająk”, 14.00 - wiadomości dla dzieci...

10 - kronika, 10.20 - film rym. „Dunaj ponia”, 12 - festiwal, 13.30 - film „Złota pająk”, 14.00 - wiadomości dla dzieci...

10 - kronika, 10.20 - film rym. „Dunaj ponia”, 12 - festiwal, 13.30 - film „Złota pająk”, 14.00 - wiadomości dla dzieci...

10 - kronika, 10.20 - film rym. „Dunaj ponia”, 12 - festiwal, 13.30 - film „Złota pająk”, 14.00 - wiadomości dla dzieci...

KURIER PRE
Twoja praca MIE
Codziennie RUCIO

Spróbuj żyć!

— NAZYWAM się Roman Zajdel. Nie poznajesz mnie, stary byku? Ież to już razy zaglądałem ci w oczy? Znam każdą zmarszczkę na twojej twarzy. I ten dumny bękart przyproszony siwizną, która trochę za przedko przyszła. Niczego przede mną nie ukryjesz. Nie chowaj ręki do tyłu... Nie wygubiał się. Gdybyś miał nawet dwie zdrowe nogi, przystąpiłbyś przecież ty samym Romanem. Gdyby ci nawet, zamiast tego krzyża na kolorowej wstążce, zwrocił dłoń, która boli, którą można wyciągnąć przyjaźnie do ludzi, którą można uderzyć, nie by się chyba nie zmieniło. Może byłoby jeszcze gorzej... Może nie mógłbyś się tak łatwo rozgrzać przed sobą i ludźmi. Powiedziałeś, Romanie, że jesteś śmiertelnie leniem, że nie masz ambicji, że wybierasz sobie wygodne ścieżki i idziesz nimi nie pytając nawet dokąd prowadzi.

A teraz, jeżeli nawet tak mówią, to chyba nają wyrzuty sumienia. Zdrowi ludzie mają czasami wyrzuty sumienia, kiedy oskarżają napietowanych kalek. To jest bowiem najtańsze, najłatwiejsze wielkośćsność na jaką zdobyć się może świat.

Roman siedział przed lustrem. Lustro jest pięknie przez całą długość zamazanej brudem tafli. I to pięknie staności czarna szrama, przynajmniej odbicie twarzy, od wysokiego smagłego czola, poprzez zapadnięte policzki, aż po szyję. W tym lustrze odbija się także szara ściana pokójku pocęwaną wypowiem tym deszczu, wyszedł man wstał. Zaczyna przemierzać pokój spokojnymi, równymi krokami. Można teraz dokładnie obliczyć: sześć kroków w przód i cztery kroki w bok. Taki jest w tej chwili świat Romana. Cztery kroki w bok, sześć kroków w przód. Ostatni krok wypada mu przed półmetrowym wgłębieniem w ścianie. Cztery półki z książkami. Na piątą półkę, tej najbliższej, bułeczki z wadką i dwa kieliszki. Jeden jest pusty. Drugi napelniony czeka na kogós. Czeka na dłoń, która się zacisnie wokół niego. Pukanie do drzwi:

— Sama pani posprzątaj. Służąca sobie sprząda!

— Cham! Stary pierłki! — woła Smolska.

Koleśda zatrzasnął drzwi. Na wszelki wypadek przekręcił klucz w zamku.

— Czy okrażanie nerwowym krokiem stołu oddalił go od siebie kopertę? Trzyma ją w dłoni, jakby chciał odgadnąć ciężar zaklepanych tam słów. Ale one jeszcze nie posiadają swej wagi. One jeszcze nic nie znaczą. Jeszcze nie żyją. Więc wystarczy znieść kopertę, wrzucić do kosza, aby odwołał niebezpieczeństwo?

I właśnie wtedy rozdziera kopertę. Skrupulatnie rozkłada złożoną na czworo zwykła zeszytowa kartka.

„Romku!
Pogoda w Miedzyzdrojach piękna. Nie tracę czasu. Opaliłam się tak jak w ubiegłym roku. Apeytm mam doskonały. Zasadniczo niepotrzebnie ci o tym wszystkim donoszę. Piszę ten list z przyzwyczajenia. Wzajnie uprzywilejowanie milczenia zaistniała chyba bardzo jednoznacznie całą naszą sprawę. Nieskomplikowane zakończenie tych naszych dwóch głupich lat. Poświęcenie to piękna rzecz. Ale poświęcenie jednostronne to ciężar, którego nie mam odwagi brać na swoje barki. A zresztą nie o odwagę tu chodzi. Sądzę, że zrozumiesz sens tych słów właścicielu. Pisała mi na Kryszyna. W dni nie byłam w pracy. Trzeciego przyszedł list. Dostałem ostrzeżenie. Nie pisz już do mnie. Twój list minąłby

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

— Panie Romanie, list do pana. Z dużego przedpokójku powiało stęchłą. W drzwiach stoi niska, tęga kobieta. Czarna, tuśte włosy opadają w nieładzie na ramiona. Kobieta stoi w progu. Nie przekracza go. Wyciąga przed siebie malutką, tustą dłoń, w której tkwi niebieska koperta.

— Koleśda znowu porzucił w łazience — mówi głosem, z którego przedziiera się irytacja. — Niech pan mu powie, panie Romanie, żeby posprzątał. On się teraz tylko pana boi. No, niech pan weźmie ten list. Pewnie od pani Ewy. To już chyba drugi w tym tygodniu. I niech pan powie Koleśdzie do słuchu, żeby tak nie świnili, bo brudem obróśniemy...

List leży na stole. Wystarczy rozdrzeć kopertę, aby przesłał być obojętną niebieską plamą. Doskonałość życia to nawet to, że literom można nadać żywy kształt. Można nimi wypełnić najbardziej pusty pokój. Można im wierzyć jak ludziom. Albo można im nie ufać, jak ludziom. Można nawet przeżyć obok nich obojętnie. To jest chyba najłatwiejsze.

Najłatwiejsze? Może dla tych, którzy zbyt krótko przeżywali samotność? Teraz drzwi otwierają się bez pukania. Koleśda trepcze w stronę podniszczonego fotela i siada z takim westchnieniem ulgi, jakby przed chwilą ukończył maratoński bieg.

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

Uśmiesza się do Romana, zacieraając z zadobowiem dłoń.

— Słyszałem co ta idiotka mówiła. Ja dzisiaj nawet nie zająłem do łazienki. To pewnie któryś z tych szczeniaków porzucił.

— Nic mnie nie obchodził wasza łazienka — krzyczy Roman.

Koleśda aż piszczy z ulcechy.

— Jaka nasza? Kapiełny się w niej, albo co? Jak tylko człowiek otworzy drzwi do tego białego wychodka, to zaraz tamta woła: „całymi dniami przesiadują w łazience. Ręk nie ma gdzie ułożyć”. A czy ona w ogóle myje ręce?

— Nie ma pan innych zmartwień?

— Nie mam — szczerzy się Koleśda. Za stary jestem na zmartwienia. Emerytura nie odzyskuje się po to, aby się martwić. Pan jest młody, na zmartwienia akurat...

— Ja jestem młody? Byłem młody dziesięć lat temu. I ta młodość trwała tylko przez pięć lat. Kapuje pan coś z tego, panie Koleśdo? Była okupacja, była młodość. Później nastąpiła wolność. I z młodością szlus.

— Coś pan pokręcił — zastanawia się Koleśda. — To chyba trzeba brać odwrocinie.

Wstał z fotela i pomalutku poszedł w stronę stojącej wódki. Wziął do ręki napelniony kieliszek. Podniósł go do góry i popatrzył pod światło, jakby szukał na dnie kieliszka osadu. Teraz spojział pytająco na Romana. Tamten kiwnął przyzwalająco głową.

I zaraz drogą powrotną, tylko nie na fotel, a w kierunku drzwi. Już trzymając kłamek Koleśda mówi:

— Wajakiem to ja byłem trochę wcześniej niż pan. Pozostały mi co prawda dwie dłonie, ale w gwizdającym roku ledwo się wylażłem z łoża Abrahama. Zresztą trochę pan już o mnie wie. Garwolin, i pułk strzelców konych. Później ta ostatnia wojenka. To wszystko trwało bardzo długo. A stary to chyba jestem dopiero teraz. Chociaż to może jeszcze nie starość?

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

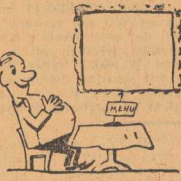
.....

.....

.....

.....

.....



NIE DOCZEKAŁ SIĘ...



— ROZEBCAĆ SIĘ? Ależ my się doktorze tak mato znamy...



— CHODZMY! Jeszcze pomyślą, że to myśmy zrobili...



— A MÓWIŁEM CI, że z góry będziemy jechać szybciej...



— MAMUSIU, to dla ciebie na urodziny!

Druk. Szczecińskie Zakłady Graficzne